

Tytuł książki – wspomnienia o ks. Prałacie Herbercie Hlubku – pozwala mi włączyć tu kilka spostrzeżeń.

On jako maturzysta a ja uczeń, pierwszej klasy gimnazjalnej, mieszkaliśmy pod wspólnym dachem tzw. Konwiktu (internatu) Albertinum w Gliwicach przy ulicy Łużyckiej, gdzie dziś znajduje się budynek Kurii Diecezjalnej. Ks. Herbert, jako senior mieszkającej tam młodzieży, był wtedy jakby moim przełożonym. Był dla gimnazjalistów autorytetem a zarazem przyjacielem.

Również w czasie studiów w Wyższym Seminarium Duchownym w Nysie dzielił nas dystans czterech lat, ale relacje przyjacielskie pozostały i umacniały się w dalszych latach studiów.

Odwiedzając go na placówce wikariuszowskiej w parafii niemodlińskiej jako kleryk dostrzegłem jego ogromne zaangażowanie katechetyczne; dojazdy na rowerze do rozrzuconych wiosek, by tam w kaplicach, nauczać dzieci i młodzież. Pracę duszpasterską i katechetyczną godził z podjętymi studiami na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie.

Popaździernikowy "luz polityczny" dał możliwość katechizacji w szkołach. Ks. Herbert zostaje odwołany przez Biskupa z ATK i skierowany do pracy katechetycznej w Zabrze, na terenie parafii św. Anny, gdzie też zamieszkuje. W styczniu 1958 r. Biskup, doceniając jego dotychczasową pracę wśród młodzieży, zleca mu organizację duszpasterstwa akademickiego na Śląskiej Akademii Medycznej w Zabrze i Rokitnicy. Potem został mianowany Naczelnym Duszpasterzem Akademickim dla terenu kościelnej administracji Śląska Opolskiego, zaś w 1972 r. obejmuje również opieką duszpasterską studentów Politechniki Śląskiej i zamieszkuje w parafii Wszystkich Świętych w Gliwicach. W 1978 r. otrzymuje nominację na członka Rady Duszpasterskiej Diecezji Opolskiej. W dowód zasług i za zaangażowanie w duszpasterstwo akademickie został przez papieża Jana Pawła II odznaczony godnością Prałata (1982). Po dzień dzisiejszy jest członkiem Rady Kapłańskiej Diecezji Gliwickiej, jak również Asystentem Kościelnym Stowarzyszenia Rodzin Katolickich na terenie diecezji gliwickiej.

Nie odpowiadała mu praca proboszcza, z którą usiłowano go związać. Jego polem pracy była młodzież, studenci, świat nauki. Wysoko oceniali tę pracę studenci i profesorowie nie tylko w naszym środowisku Ziemi Śląskiej, ale liczni słuchacze jego konferencji w różnych zakątkach Polski. Pisma wdzięczności za takiego duszpasterza kierowali do Biskupa profesorowie i studenci Politechniki Śląskiej oraz Akademii Medycznej w Zabrze i Rokitnicy.

Pozwolę sobie na zacytowanie dwóch zdań tych listów: "Głęboka wiara i rozległa

wiedza"; "Bezpośredniością i pokorą zjednał sobie szerokie grono studentów". To ważne atrybuty w pracy ks. Herberta.

Przed przyjęciem święceń kapłańskich pisał: "Nasze życie rozumiałym się staje dopiero, kiedy je oświetlamy ze strony Boga. Także życie straci swoją zagadkowość w świetle wiary. Właściwą odpowiedzią ze strony człowieka a zarazem świadectwem zrozumienia tejże prawdy, jest oparcie swego życia na fundamencie Boga. Najbardziej konsekwentnie przeprowadza to człowiek wtedy, kiedy swój byt całkowicie buduje w oparciu o Boga. To się zaś dzieje w kapłaństwie".

Obserwując przez tyle lat posługiwanie ks. Herberta, mogę przytoczyć wypowiedź kogoś bliskiego z jego otoczenia: "człowiek poświęcania się i "upartego" dążenia do ciągłego pogłębiania wiary, zdobywania wiedzy i dzielenia się nimi". W tym kontekście można przytoczyć jakże wymowne słowa św. Augustyna: "Idź przez człowieka a dojdiesz do Boga". Czy takim człowiekiem, narzędziem Boga, nie był dla wielu studentów, słuchaczy ks. Herbert?

My wszyscy, ja jako Biskup, wraz z wszystkimi jego uczniami i słuchaczami, studentami i profesorami, jesteśmy Bogu wdzięczni, żeśmy ks. Herberta mieli, z niego czerpali i nadal go mamy. Za Jego postawę, tak bardzo ludzką i tak bardzo kapłańską w dniu jego złotego jubileuszu posługiwania kapłańskiego składamy mu z głębi serca hołdy wdzięczności.

† Jan Wiczorek
biskup gliwicki